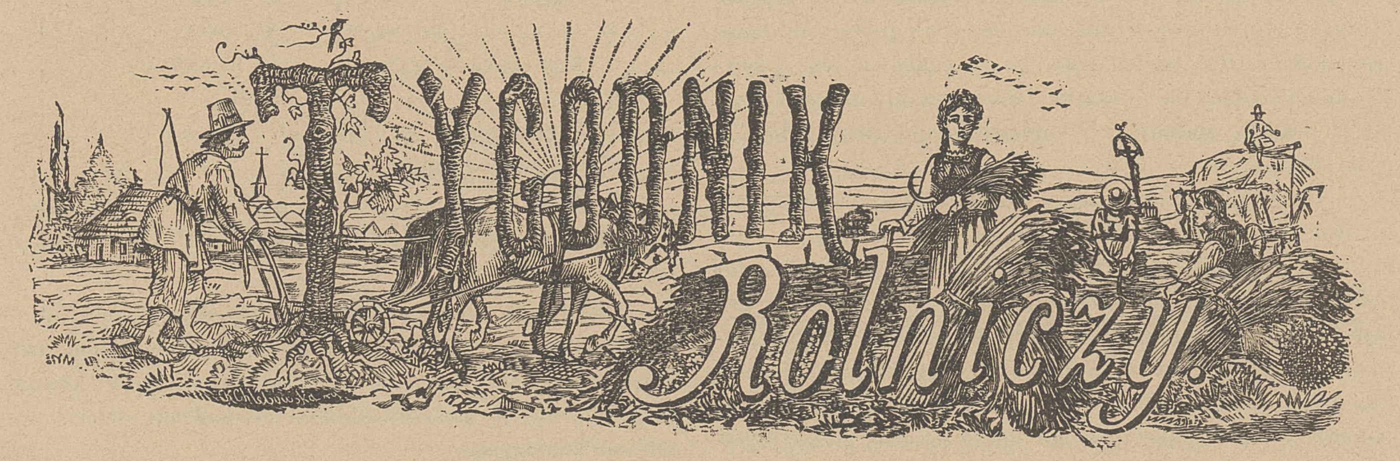
Nr. 21. Kraków, 24 Maja 1890. Rok VII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia.
Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Opisanie gospodarstwa w Balicach.

(Powiat Mościska, własność Wielmożnego Bronisława Skibniewskiego).

Jeżeli gospodarstwo wiejskie ma zwalczać skutecznie ciężkie obecnie warunki istnienia swego i dać odpowiedni dochód czysty, potrzeba przedewszystkiem, ażeby kierownik jego łączył w sobie gruntowną wiedzę fachową, wytrwałą pracę i rozumną oszczędność, a następnie, by posiadał dostateczne środki celem właściwego urządzenia całości gospodarczej.

Uwagi powyższe nasunęły się nam kilkakrotnie przy zwiedzaniu gospodarstwa w Balicach z przyległościami, u którego właściciela kojarzą się w sposób nader szczęśliwy wszystkie owe warunki, wpływające stanowczo na znakomity już stan obecny całego gospodarstwa i zapewniające mu coraz większy, rentujący się rozwój w przyszłości.

Pierwszą już zasługą właściciela Balic było dźwignięcie tego majątku z upadku. Nabywszy go przed laty 15-tu, trzeba było nietylko urządzać gospodarstwo, ale równocześnie wznosić wszystkie spalone poprzednio lub chylące się ku upadkowi budynki, w miejsce których stoją obecnie piękne, odpowiednie celowi i dobrze umieszczone liczne budowle murowane, począwszy od gospodarczych i gorzelnianych, aż do bardzo gustownego i w pięknym parku położonego pałacu. Zdaleka już widok Balic odróżnia się od wiosek sąsiednich, tak staranną kulturą roli i lasu, jak miłym dla oka stanem zabudowań, ozdabiając w ten sposób jedną z okolic kraju naszego. Położenie tego majątku między Przemyślem a Mościskami, niedaleko gościńca i w jednomilowej tylko odległości od stacyi kolei Medyka, jest w każdym razie korzystne dla stosunków handlowo-gospodarczych.

Całość majątku obejmuje około 800 m. ornej ziemi, 140 m. łąk, oraz przeszło 750 m. lasu. Grunta orne rozłożone są przeważnie na kilku wzgórzach o ziemi gliniastej, dosyć głębokiej, ze spodem średnio przepuszczalnym, miejscami rędzinowatej i dosyć zwięzłej. Orka tej ziemi, z powodu położenia wzgórzystego, odbywa się zwykle czterma końmi lub tyluż wołami. Gospodarstwo rolne rozdzielone jest między 3 folwarki, z których Balice obejmują 450 m. roli i znaczniejszą ilość łąk, folwark Kozłowszczyzna ma 160 m., folwark zaś Orań przeszło 150 m. ziemi ornej.

Inwentarz roboczy składa się w połowie z koni i wołów, mniej więcej w stosunku 8 do 10 m. na 1 sztukę roboczą, co ze względu na potrzebę poczwórnego sprzężaju przy orce, jest zupełnie odpowiedniem. Konie i woły robocze, przeważnie własnego chowu, są rosłe i silne, a wybrakawane i opasione 16 wołów rasy Oldenburskiej mogłyby iść śmiało na wystawę do Wiednia.

Inwentarz pożytkowy składa się najprzód z 42 krów rasy Oldenburgskiej, bardzo wyrównanych i starannie utrzymanych; mleczność ich przenosi w każdym

razie ilość 2000 litrów rocznie, gdyż krowy dające mniej bywają natychmiast brakowane i oddawane na wypas. Mleko, z powodu nieco znaczniejszej odległości od miast, sprzedawane jest pachciarzowi po 4 centy za litr. Jałówki, umieszczone na folwarku Kozłowszczyzna, utrzymane są bardzo starannie i przedstawiają rozwój bardzo pomyślny.

Drugi rodzaj inwentarza pożytkowego przedstawiają tu owce merynosy, wprowadzone od 2 lat w liczbie ogólnej wraz z jagniętami przeszło 400 sztuk, z wełną nader obfitą i zaliczającą się przynajmniej do bardzo dobrej primy. Służą one głównie do zużytkowania pastwisk nieprzydatnych dla krów, oraz chwilowego wyzyskania ściernisk przed ich spokładaniem, a że wełna cieńsza, prowadzona należycie, płaconą jest obecnie dosyć wysoko, przeto utrzymywanie tej ilości owiec przynosi dosyć znaczne korzyści.

Chów koni, jako często ryzykowny i nieposiadający tu zupełnie odpowiednich warunków, prowadzony jest tylko na małą skalę, dla pokrycia własnej potrzeby. Oprócz klaczy wyjazdowych, dobierane są w tym celu lepsze klacze robocze, a jako stadnik służy ogier rasy arabskiej, oraz wychowuje się dwuletni ogierek półkrwi ardeńskiej o kształtach silnych i zwięzłych.

Hodowla trzody chlewnej prowadzoną jest przeważnie dla własnego użytku gospodarczego, zbywająca tylko część jej bywa sprzedawaną.

Drób rozmaitego rodzaju i w doborowych gatunkach mieści się w obszernym i należycie urządzonym kurniku.

Ogół inwentarza wynosi:

1. Koni, z wyjazdowymi i młodzieżą stadną . . 73
2. Bydła: krów, wołów, buhai, jałownika i cieląt . 176
3. Owiec wraz z jagniętami 484
4. Trzody chlewnej 47

Która to ilość obrachowana na sztuki dorosłe odpowiada 1 sztuce na 4 morgi roli i łąk.

P ł o d o z m i a n w państwie Balickiem, zastosowany do przyrodzonej właściwości ziemi i do potrzeb pojedynczych folwarków, wymagań gorzelni, oraz odpowiednio do umieszczonego na nich inwentarza, jest trojaki, różni się wszakże tylko ilością lat w trwaniu koniczyny, zasianej w tym celu z rozmaitemi trawami. I tak:

P ł o d o z m i a n g ł ó w n y.

1. Ugor, mieszanka, na całem polu nawóz.*
2. Pszenica.
3. Kartofle, a na lepszych częściach buraki.
4. Owies i jęczmień z koniczyną.
5. Koniczyna z trawami.
6. " "
7. Pastwiska i na całem nawóz.*
8. Pszenica.
9. Strączkowe, a na części okopowe.
10. Żyto i owies, a częściowo bobik.

N a f o l w a r k u K o z ł o w s z c z y z n i e.

Płodozmian na 120 morgach.	Płodozmian na 38 m.
1. Mieszanka*	1. Ugor.*
2. Pszenica	2. Pszenica
3. Okopowe	3. Okopowe
4. Jęczmień z koniczyną	4. Owies z koniczyną
5. Koniczyna z traw.	5. Koniczyna
6. " "	6. Żyto*
7. Pszenica*	7. Okopowe.
8. Okopowe i strącz.	
9. Żyto.	

Ten sam płodozmian zastosowany jest i na folwarku O r a ń.

Widzimy więc, że jest to nietylko uporządkowane stałe następstwo płodów, lecz płodozmian w całem naukowem znaczeniu tego słowa, w którym rośliny kłosowe przegrodzone są zawsze roślinami okopowemi, strączkowemi lub koniczyną.

Różnica w tych płodozmianach, odnosząca się — jak powiedzieliśmy wyżej, — jedynie do długotrwałości koniczyny spowodowaną została potrzebą pastwiska dla krów i owiec w chwili, gdy go brakuje przed otwarciem ścierni lub w innym czasie przejściowym. W tym celu używa się i koniczyna drugoletnia po zebraniu jednego pokosu.

Nader staranna u p r a w a m e c h a n i c z n a r o l i, połączona z połowicznem tylko obsiewaniem jej roślinami wyczerpującemi (kartofle bowiem przerabiane są w domu), oraz obfitem nawożeniem przynajmniej co lat 5 obornikiem, posiłkowanem kośćmi i wapnem, stworzyły dla płodów rolniczych w Balicach warunki tak korzystne, iż w okolicy Przemyśla nie widziałem w roku obecnym równie silnego i zdrowego rozwoju zbóż ozimych i jarych, wolnych przytem od wszelkich chwastów, i zanieczyszczeń. Ostatnia okoliczność dowodzi także o właściwych, w stosownej ilości i w odpowiednim czasie wykonanych orkach pod oziminy i jarzyny, jak również o troskliwym doborze czystego ziarna do siewu. Zasiew zboża ozimego wykonany jest siewnikiem rzędowym.

Przygotowanie roli pod rośliny okopowe odbywa się przeważnie przed zimą, a mianowicie pokład i orka głęboka, na wiosnę zaś następuje radlenie i jeszcze jedna orka przegrodzona silnem bronowaniem. Przybyliśmy właśnie w czasie końcowego sadzenia kartofli, które odbywa się na znakach krzyżowych markiera, do dołków wybieranych łopatą, gdyż nierówne położenie pola przeszkadza w starannem przykryciu sadzonek za pomocą obgartywacza czynność zaś ta, wykonana ręcznemi kopaczkami, byłaby przy większych obszarach zbyt kosztowną. Sadzenie pod łopatę odbywa się dosyć szybko; robotnik, cofający się między dwoma rzędami, wybiera małe dołki po obu stronach w miejscach, w których krzyżują się znaki, ziemią zaś pozostającą na łopacie, przykrywa kartofle, wrzucone do dołków poprzednich przez robotnika idącego za nim. Tym sposobem uzyskuje się pulchne podłoże pod kartoflami i miałkie ich przykrycie. Przykrycie grablowe ma pierwszeństwo ze względu możności szybkiego odprowadzenia raptownych lub długotrwałych opadów atmosfery-

cznych, co szczególnie przy ziemiach zwięzłych jest rzeczą bardzo ważną.

Chmielnik obejmujący około 10 morgów, dostarcza produktu dobrej jakości, a urządzenie jego, lubo nader staranne, przedstawia tę korzyść praktyczną, iż nie ubiegają się tu za efektem, jaki sprawia system druciany lub piękny wygląd wysokich i równych żerdzi świerkowych, sprowadzanych zwykle za drogie pieniądze, lecz zadawalają się tykami jakie las własny, liściasty, z przecinki dostarczyć może, bez względu, iż są mniej proste i mniej dla oka ponętne.

Narzędzia rolnicze są dostateczne, poprawne, a co najważniejsza, zastosowane do warunków ziemi, zatem nie zalegają strychów bezpożytecznie.

Las przeważnie jeszcze młody, a uporządkowany dopiero po zakupnie majątku, zajmuje niższe położenie, nieco wilgotne, składa się zatem głównie z drzew liściastych, na miejscach zaś suchszych zasadzono drzewa iglaste. Szkółki drzew dostarczają obficie wszelakich wysadków, zajmujących każde miejsce puste lub mniej zwarte.

Stan zwierzyny ma być bardzo liczny.

Rachunkowość gospodarcza i kasowa prowadzoną jest prawie z pedantyczną ścisłością, czego w każdym razie tylko powinszować należy.

Jednocześnie odbywały się w Balicach oględziny gorzelni przez komisyę złożoną z członków Wydziału krajowego, profesorów szkoły rolniczej w Dublanach i znakomitszych rolników celem zbadania zaprowadzonego tam od lat dwóch aparatu systemu Pauckscha. Całe urządzenie tej gorzelni jest pod każdym względem wzorowe. W niewielkim stosunkowo budynku umieszczono wszystko tak przezornie, iż ma się każdy szczegół na oku i pod ręką, a mimo tego pozostało dużo miejsca dla swobodnego poruszania się między aparatami. Zacier dzienny (odbywany dwukrotnie) obejmuje 32 cet. met. kartofli i 112 klg. zboża. Cała czynność trwa od godziny 9-tej rano do 6-tej wieczorem i zatrudnia, oprócz gorzelnika czterech tylko ludzi. Wydatki z obrachowanej ilości skrobi okazały się bardzo zadawalające. Komisya, której zadaniem jest zaprojektowanie najwłaściwszego urządzenia aparatów w gorzelni szkoły Dublańskiej, uznała aparat Pauckscha jako bardzo dobry, a urządzenie gorzelni w Balicach i wyniki w niej otrzymywane jako nader korzystne i niepodlegające żadnemu zarzutowi.

Wracając do całości gospodarczej przyznać należy, iż w krótkim stosunkowo czasie dokonano tu przeobrażenia stanowczego z rezultatem niezwykłym. Urodzajność roli podniosła się prawie w dwójnasób, inwentarze przynoszą dochód odpowiedni, a lubo nie mieliśmy sposobności dokładnego rozpatrzenia się w zestawieniu rachunków całorocznych, to sądząc z całego stanu rzeczy, oraz biorąc miarę z wielkiej praktyczności samego właściciela i ścisłego obrachowywania, czy i jaki nakład opłacić się może, przypuszczać należy, iż czysty dochód jest znaczny i zupełnie odpowiedni włożonemu w to gospodarstwo kapitałowi. Gdy nareszcie zważymy, iż majątek ten nie jest obciążony żadnym długiem i że dźwignięcie jego z upadku nastąpiło przeważnie w czasie dla rolnictwa najcięższym, cieszyć się musimy z tak pomyślnych wyników, wywołanych wprawdzie gotowym kapitałem, użytym jendak rzeczywiście produkcyjnie za pomocą owych trzech wspomnianych na początku, kardynalnych podstaw każdego mającego się rentować gospodarstwa, tj. gruntownej wiedzy, wytrwałej pracy i rozumnej oszczędności.

Trzoda chlewna rasy Poland-China.

Rasa ta, sprowadzona z Ameryki, pomimo wielu znakomitych zalet swoich nie znalazła dostatecznego uznania w Europie, a to wskutek małego jej wzrostu i czarnego koloru sierci, przeważnie zaś wskutek mniemanej wrażliwości jej na wpływy klimatyczne, spowodowanej jedynie niewłaściwą hodowlą. Przeciwko przesądom co do koloru i wielkości nie da się oczywiście nic powiedzieć, zarzut jednak ostatni, iż jest niewytrzymałą, okazał się zupełnie fałszywym, należy tylko dać tej trzodzie zupełną wolność ruchu i pozostawiać po całych dniach na świeżem powietrzu, gdyż są to warunki, w których wyhodowaną została w ojczyznie swojej.

Zdanie to ogłaszanem było kilkakrotnie, ale bezskutecznie, gdyż zdawalo się hodowcom, iż właśnie powinni ochraniać tę trzodę od wszelkich niekorzystnych wpływów atmosferycznych, wskutek czego otrzymywali wyniki wręcz przeciwne, a żywiąc sztuki przeznaczone do hodowli równie posilnie jak przy innych rasach, zapasali je przedwcześnie.

W gazecie „Schweizer Centralbl.“ znajdujemy świeżo sprawozdanie praktycznego gospodarza, które potwierdza w zupełności wywody powyższe. Posłał on lochę swoją, rasy krajowej, do znajdującego się w okolicy jego knura rasy Poland-China, wskutek czego otrzymał sześcioro prosiąt, które przejąwszy po ojcu swoim kształty i kolor sierci nie znalazły chętnych nabywców. Wysłał je zatem na Alpy, gdzie żywiły się, zarówno z inną trzodą krajową, trawą i odpadkami serowni. Prosięta te rozwinęły się bardzo dobrze, były zawsze pierwsze i ostatnie przy wspólnem korycie i znosiły doskonale wszelkie zmiany powietrza. W jesieni powróciły krągłe jak gałki, opasione znacznie lepiej aniżeli inne i sprzedane zostały po cenie 50 franków za sztukę. Dwa wieprzki zostawił właściciel dla własnego użytku, a zabite w wieku ośmiomiesięcznym ważyły razem 175 kg., mimo iż karmione były sposobem zwykłym. Jedna loszka, pozostawiona do chowu, dała następnej wiosny 10 prosiąt, które wysłane na Alpy, powróciły stamtąd również dobrze odżywione i sprzedane zostały w jesieni po cenie przeciętnej 50 fr. za sztukę. Właściciel przyszedł do przekonania, iż rasa ta jest najwłaściwszą do utrzymywania na Alpach.

Okazuje się z tego, iż znalazłszy się w górach na świeżem powietrzu i mając ruch zupełnie dowolny na pastwisku i w lesie, trzoda ta otrzymała warunki zbliżone do rodzimych i dlatego rozwijała się tak pomyślnie.

Wyżywienie jej jest łatwe i tanie, należy tylko przestrzegać, by nie dawać zbyt wiele paszy sztukom przeznaczonym do dalszej hodowli. Krzyżowania z rasą krajową dają produkt doskonały. szczególnie dla własnego użytku, gdyż uprzedzenia handlarzy nie dadzą się prędko usunąć.

Sprawozdanie, o którem mówimy, wywołało potwierdzenie wszystkich tych uwag w artykule rolnika (umieszczonego w „Deutsche landw. Presse" nr. 23 z r. b.) który przebywał poprzednio dłuższy czas w Ameryce. Utrzymywał on tam z najlepszym skutkiem rasę Poland-China, tak czystą jak i krzyżowaną; przekonał się, iż jest ona wcześnie dojrzewającą, łatwą do karmienia, silną i wytrwałą wobec zmian powietrznych, uważaną więc jest w Ameryce, a szczególnie w okolicy Chicago, jako ideał trzody chlewnej.

Chlewów nie budują tam dla trzody, lecz trzymają takową w ogrodzeniach z położeniem o ile możności południowem, a w jednym ich kącie umieszczona jest szopa bez podłogi, lecz z przedziałkami dla trzody chlewnej rozmaitego wieku, w której zimuje, żywiona kukurudzą w szulkach. W szopach tych przebywa ona bez szkody najcięższą zimę. Maciory utrzymywane są odrębnie w takiem samem ogrodzeniu. Około Nowego Roku puszcza się do nich knura, a na kilka dni przed oproszeniem umieszcza się je odrębnie w urządzonych w tym celu chlewach, w których każdy przedziałek ma osobne wyjście. W kilka dni po oproszeniu wychodzą maciory wraz z prosiętami na obszerne pastwisko, ogrodzone deskami lub drutem i przecięte strumieniem, na którem karmi się je razem kukurudzą. Trzoda przeznaczona do opasu daje się razem z wołami do ogrodzenia podobnego jak opisane powyżej, w którem tylko woły żywione są sianem i kukurudzą, wieprze zaś karmią się odpadkami, a przeważnie pozostałością tej ostatniej, znajdującą się w stanie niestrawionym w nawozie bydlęcym i opasają się bardzo szybko. Rachuje się zwykle dwie sztuki trzody chlewnej na jednego wołu.

Wobec tych stosunków nie można nawet mówić o delikatności rasy Poland-China. Należy ona do pastwiskowej w całem znaczeniu słowa, i bez dostarczenia tego warunku nie można doradzać jej hodowli. Jako dowód służyć jeszcze może okoliczność następująca. Sprawozdawca, chcąc w pierwszych latach pobytu swego w Ameryce prześcignąć w hodowli farmerów miejscowych, zamknął warchlaki parami w chlewach przeznaczonych dla macior i karmił je kukurudzą i odpadkami kuchennemi. Początkowo służyło im to bardzo dobrze, wkrótce jednak poczęły chorować, dostały owrzodzeń i schudły znacznie. Wypuszczone na świeże powietrze, mimo wiatrów, śniegu i zawiei, ozdrowiały zupełnie i wypasły się doskonale. Amerykanie utrzymują, iż trzoda potrzebuje ryć ziemię. Gdzie więc warunki omówione powyżej, t. j. swobodny ruch, pastwisko i świeże powietrze dostarczone być mogą, radzi sprawozdawca trzymać trzodę chlewną rasy Poland-China.

Leszczyna.

Mało jest krzewów tak pożytecznych, a tak mało cenionych i uprawianych jak leszczyna, pomimo że uprawa jej nie wymaga wielkich starań, a opłaca się bardzo wdzięcznie. Nie mamy tu na względzie leszczyny, rosnącej dziko w lasach naszych, ale mówimy o poprawnych gatunkach orzechów laskowych, których owoce duże i dorodne, znane są w Niemczech pod nazwą orzechów Żellera, Lamberta lub migdałowych. *)

Przy wzrastającem coraz więcej współzawodnictwie w produkcyi rolniczej, pociągającem za sobą znaczne obniżenie cen wielu płodów, okazuje się niezbędną koniecznością podniesienie wszelkich innych gałęzi gospodarczych, które pewien dochód przynosić mogą. Uprawa drzew owocowych jest jednem z najkorzystniejszych źródeł pomocniczych i zwraca na siebie największą uwagę gospodarzy, sądzimy zatem, że kilka słów, które zamierzamy powiedzieć o leszczynie, będą właśnie na czasie i nie bez pewnej korzyści dla czytelników.

Orzech laskowy pochodzący ze sfery umiarkowanej, ma bardzo małe wymagania tak pod względem klimatu, jakoteż uprawy i gleby. Każdy grunt, nawet kamienisty, jest mu bardzo dogodny, jeżeli zawiera w sobie trochę humusu. Najodpowiedniejsze jednak do uprawy leszczyny są grunta lekkie, średniej dobroci, zupełnie zaś niezdatne są piaski jałowe i ziemie moczarowate. Pod względem położenia krzew ten jest również mało wymyślny, lubi każdą pochyłość ku słońcu, znosi jednak również dobrze lekkie zacienienie, jak i położenie północne, przez co posiada i tę zaletę, że można go sadzić w miejscach zakrytych murem lub domostwem, w zakątach nieużytecznych, które stały dotąd pustką lub zarosłe były lichemi krzewami. Owoc leszczyny lubi nawet być nieco zakrytym od góry. Wszystkie zmiany klimatu naszego nie są szkodliwe dla tego krzewu, który równie dobrze wytrzymuje silne mrozy w zimie, jak ostre przymrozki na wiosnę.

Leszczyna uprawianą jest zwykle jako krzew, ale daje się również prowadzić jako drzewo i używać do szpalerów, przez co owoc jej nietylko nie traci na wartości, ale owszem zyskuje na smaku i wielkości. Zasadzanie i

*) Dobre odmiany tych orzechów nabyć można w Instytucie pomologicznym pp. Schamal w Jungbunzlau w Czechach, skąd cenniki posyłają się bezpłatnie.

prowadzenie leszczyny w kształcie krzaków jest bardzo łatwe i proste: sadzi się małe krzaki w odległości 3 metrów i raz na rok spulchnia się około nich ziemię motyką. Im uboższa jest ziemia ta w składniki chemiczne, tem głębsze doły należy brać przy sadzeniu leszczyny i tem obficiej napełniać je dobrą ziemią humusową. Bardzo wpływa na urodzajność tej rośliny nawiezienie jej gnojem stajennym, krwią bydlęcą, kompostem lub nawozem kloacznym. Nawożenie to należy powtarzać według możności co 3—5 lat, a mianowicie substancyami częścią stałemi a częścią płynnemi, pierwszeństwo jednak potrzeba przyznać kompostowi i gnojowi stajennemu, albowiem oba te nawozy dostarczają ziemi najwięcej humusu, tak pożytecznego dla leszczyny. Zasilanie to wszakże nie jest rzeczą niezbędną, gdyż znamy plantacye orzechów, istniejące od lat 40, które nigdy gnojone nie były, a pomimo tego przynosiły znaczny dochód; zważywszy jednak korzyści wynikające z podniesienia ilości i jakości owocu, zalecamy wzmocnienie ich w sposób powyższy w tych przynajmniej miejscowościach, w których nabycie nawozu jest łatwe i tanie.

Po upływie 16 lub 20 lat krzaki leszczynowe stają się mniej urodzajne, a owoce ich mniejsze i niklejsze; należy wtedy odmłodnić krzaki przez gładkie i równe wycięcie ich. W roku następnym ukażą się silne młode pędy, które po trzech latach wydadzą obfite i piękne owoce. Utrzymując dużą plantacyę orzechów, najstosowniej byłoby przeprowadzać częściowe to odmładzanie, gdyż tym sposobem dochód roczny nie podlegałby zbytecznym zmianom.

Ze zbiorem orzechów wypada czekać do zupełnego ich dojrzenia, to jest, zbierać je z ziemi, gdy same lub przy otrząsaniu wypadną z szypułek; można jednak obrywać je już wtedy, gdy łupka robi się brunatna, a orzech łatwo od szypułki oddzielić się daje. W takim razie potrzeba koniecznie wynieść zebrane orzechy na miejsce przewiewne, rozścielić je warstwą niegrubszą jak na 4 ctm. i mieszać często przez kilka pierwszych dni, inaczej bowiem owoc ten, w połowie tylko dojrzały, mógłby się zepsuć zupełnie. We 2 lub 3 tygodnie po takiem przewietrzeniu, stosownie do pogody i do miejsca, można już zebrać orzechy i zsypać do worków celem wysłania na sprzedaż. Łatwość przechowania i przewożenia tego owocu nadaje mu wartość odrębną i podnosi jeszcze korzyści, które gospodarze osiągnąć mogą z nieużytecznych dotąd kawałków ziemi, a nawet z dużych, stojących dziś pustką obszarów, jeśli pójść zechcą za radą naszą i zaprowadzą uprawę leszczyny na większe rozmiary.

(Z „Wiener landw. Ztg.“)

Dlaczego klacze stanowione nie zostają źrebnemi?

Wiadomem jest, iż z ogólnej ilości kobył stanowionych pewna tylko część ich daje źrebięta, reszta zaś pozostaje jałową. Wyniki podobne widzimy nie tylko u nas, lecz i w innych krajach, a hodowcy zwalają całą winę na niepłodność ogierów lub na niestosowne postępowanie na stacyach rządowych. Jakkolwiek jednak zarzuty podobne nie są pozbawione pewnej podstawy, to wszakże znaczna część winy przypisaną być musi i samym hodowcom, którzy — pominąwszy już niewłaściwe postępowanie przed i po stanowieniu klaczy — nie stosują się do jej wymagań przyrodzonych i zanadto mało wagi przywiązują tak do wieku jak i przerw w stanowieniu.

Wybitnego wpływu tej ostatniej przyczyny dowodzi saski koniuszy krajowy hr. Münster i to na podstawie statystyki stanowień i oźrebień, która wykazuje, iż klacze nie źrebne poprzednio dały po stanowieniu ich w r. 1878 tylko 34%, gdy klacze stanowione po oźrebieniu się dały 50% źrebiąt, w dziesięć lat później, to jest w r. 1888, klacze bez źrebiąt dały 39%, oźrebione poprzednio 53% źrebiąt. W Oldenburgu, gdzie klacze rokrocznie stanowione bywają, otrzymuje się zwykła około 80% źrebiąt.

Gdybyśmy chów bydła lub owiec prowadzić chcieli na tych samych podstawach, tj. stanowiąc krowy i matki w wieku starszym lub po przerwach kilkoletnich, to hodowla tych zwierząt poniosłaby straty nieobliczalne, a może nawet stałaby się zupełnie niemożebną.

Hr. Münster nawołuje zatem, by nie opóźniać się zbytecznie ze stanowieniem takiej klaczy, która zapowiada się dobrze pod każdym względem jako przyszła matka. Przy dobrem żywieniu i zupełnym rozwoju można stanowić klacz, bez szkody dla niej, po ukończonym trzecim roku. Oczywiście, iż nie może to służyć jako reguła i że potrzeba w takim razie pewnej przezorności i znawstwa, ażeby potrafić osądzić, czy budowa młodej klaczy jest już zupełnie ukończona. Ostrożność w tym względzie nie da się dostatecznie polecić.

Jeżeli klacz da piękne źrebię i okaże się dobrą matką z dostatecznym pokarmem, w takim razie należy stanowić ją każdego roku, żywiąc odpowiednio i nie forsując zbyt ciężką pracą. Robienie przerw dwuletnich, jak to się często dzieje dla oszczędzenia matki, spowodować może bardzo łatwo niepłodność jej w przyszłości.

Lepiej więc jest posiadać mniejszą ilość, ale pewnych chociaż staranniej utrzymanych matek, aniżeli stanowić je bez wyboru lub z przerwami, narażającemi nas na zawód, oraz stratę czasu i kosztów.

ROZMAITOŚCI.

Choroba bydła spowodowane nadmiernem skarmianiem wyługowanych krajanek buraków cukrowych. Pod powyższym tytułem podaje „Deut. Land. Presse“ szczegóły tyczące się choroby, która niedawno powstała i przez p. Fuchsa, lekarza obwodowego w Ks. Badeńskiem, badaną została. Jest to zapalenie błony brzusznej, która objawia się w początkach brakiem apetytu u bydła, cofaniem się od paszy i najeżeniem szerści. Później pojawiają się dreszcze, oddech staje się krótszy, a bicie serca utrudnione. Poruszenia żołądka są powolne, niedokładne, z przerwami trwającemi często przez 10 minut; przeżuwanie ustaje całkiem, a wydzielanie się odchodów jest utrudnione. Objawy gorączki są przytem widoczne, a temperatura ciała dochodzi zwykle do 40·5, a nawet 41·8° C. Wywiązujące się gazy sprawiają chwilowe odęcie, a przy każdem dotknięciu żołądka lub wątroby bydle okazuje silne uczucie bolu. Smierć przychodzi zwykle 8go lub 10go dnia, zdarza się jednak często, że bydle zdycha wcześniej i tak nagle, że niema nawet czasu dobić je. W początkach zjawienia się tej nowej choroby, przyczyny jej były zupełnie nieznane, ale późniejsze badania i uwagi przekonały, że pochodzi ona wyłącznie ze zbytniego użycia wyługowanych krajanek burakowych. Objawy tej choroby są lżejsze lub silniejsze, stosownie do ilości spożytych krajanek, szkodliwość tychże daje się jednak usunąć zupełnie, jeżeli bydło dostaje je w stanie zdrowym i świeżym, albo gdy się zapobiegnie szkodliwemu skiśnięciu ich, przez zadołowanie w ziemi.

Środek przeciw odpadaniu tynku. Gospodarze wiejscy, których budynki tak mieszkalne jak gospodarskie, będąc wystawione na działanie wichrów i niepogody, potrzebują ciągłej naprawy i odświeżania, skorzystają zapewne ze sposobu tynkowania o wiele trwalszego, aniżeli dotychczasowy, a zatem nie narażającego ich na ciągłe zachody i koszta. „Braunschw. Land. Ztg.“ radzi, by dla zabezpieczenia ścian od działania powietrza, dodawać do zwykłego tynku pewną ilość cementu. Tynk taki, zwany „verlängerte Cementörtel“ może być bez szkody parę razy przemieszany i do 24, a nawet 36 godzin zachowuje swą zdolność użycia. Na ściany wilgotne używa się mieszaniny z 1 części wapna, 2 części cementu i 6 do 12 części piasku, następnie z $^1/_3$—$^1/_4$ części wapna, 1 części cementu i 3 części piasku. Dla lepszego zabezpieczenia takiego tynku od wpływów powietrza dobrze jest posmarować go parę razy rozczynem witryolu żelaza, dając część witryolu do 3 części wody zimnej. Jeżeli za czwartem pociągnięciem ściany tym płynem nie występują na nią ciemnozielone plamy, to dowodzi, że powierzchnia jej jest już dosyć nasycona witryolem. Ściana taka, gdy wyschnie, przybierze kolor brunatny i będzie zabezpieczoną od wody, a dla większej trwałości i nadania połysku, potrzeba posmarować ją 5% rozczynem mydła z wodą i wytrzeć ścierką lub szczotką. Dla zabezpieczenia gzymsów i wszystkich wypukłości w budynkach od częstego uszkodzenia, najlepiej nie kazać je tynkować, tylko wyrobiwszy takowe z dobrze wypalonej cegły, wytrzeć i wyrównać dobrze, a następnie powlec farbą rozrobioną w wapnie.

Przestroga przed nabywaniem złych żuzli Tomasa. W niektórych miejscowościach, a szczególniej w okolicach Mozeli, upowszechnia się od jakiegoś czasu między rolnikami zwyczaj kupowania żuzli Tomasa, które ofiarują im fabrykanci po cenach zniżonych. Żuzle te są często tak złego gatunku, że nie przedstawiają żadnej wartości dla rolnictwa. W zarządzie obwodowym w Trier sprzedają np. mączkę Tomasa bez żadnego poręczenia, jako zawierającą rzekomo 14—17% kwasu fosforowego. Zwykła zawartość mączki miałkiej wynosić powinna w żuzlach Tomasa przynajmniej 75%, towar ten jednak jest znacznie grubszy.

Niektórzy rolnicy dla zachowania ostrożności poddali nabyty towar doświadczeniom stacyi próbnej w Bonn i otrzymali następujące wyniki:

Próba	I.	12·29% kwasu fosfor.	a 67%	mączki miałkiej.
„	II.	12·16 „ „ „	64 „	„ „
„	III.	11·04 „ „ „	68 „	„ „

Każda próbka brana była z innego wagonu. Przypuściwszy że kupiona mączka miała zawierać w sobie tylko 14% kwasu fosforowego, oraz 75% mączki miałkiej i że kupujący mieli słuszność spodziewać się tej ilości, to mniejsza wartość na każdym wagonie tego nawozu wynosi:

przy nr.	I.	54 m.	20 fen.
	II.	91 „	80 „
	III.	60 „	70 „

Licząc na 17% zawartości, strata okaże się dwa razy tak wielką.

Pewien kupiec w Hessyi, któremu zależy na tem, żeby odbiorców swoich zadowolnił, zakupił w jednej fabryce znaczną ilość mączki Tomasa z zawartością 17% kwasu fosforowego; odebrawszy pierwszą przesyłkę, posłał zaraz próbkę jej do Harmstadtu dla rozbioru, który wykazał, że mączka zawiera tylko 12·6%, a zatem prawie o $^1/_3$ mniej jak należało.

Pan profesor Emil Wolff w Hohenheimie ogłosił niedawno, że większa połowa licznych prób, które robił z tym nawozem, wykazała tylko 11—14% zawartości kwasu fosforowego. Okazuje się zatem. że rolnicy, nie chcąc narażać się na nieodzowne straty i zawody, powinni zaopatrywać sią w mączkę Tomasa tylko w takich składach, które znane są z rzetelności i towar swój pod nadzór stacyj próbnych poddają.

O tworzeniu się brodawek i postępowaniu z niemi. Brodawki pojawiają się najczęściej u młodych bydląt i są zwykle dziedziczne. Zdarzają się jednak wypadki, że powstają bezwzględnie na pochodzenie, znajdując we własnem ciele zwierzęcia pobudki do wzrostu. Nie znając przyczyn pojawiania się brodawek, nie możemy przeszkodzić tworzeniu się ich, nie wiemy nawet, o ile słusznem

jest twierdzenie niektórych hodowców, że skóra bydląt strzyżonych dwa razy do roku, mniej skłonną jest do wytwarzania tych narośli.

Chociaż brodawki, szkodzą jedynie piękności bydlęcia, nie mając żadnego wpływu na zdrowie lub organizm jego, starać się jednak należy o spieszne usunięcie ich gdyż są nietylko wstrętne, ale i drugim łatwo udzielające się. Najłagodniejszym, ale nie zawsze wystarczającym środkiem do pozbycia się brodawki jest silne związanie włosienią, co powoduje uschnięcie a później zupełne jej odpadnięcie; skutecznem jest również kilkorazowe posmarowanie jej kwasem saletrowym, lub kamieniem piekielnym. Najprędszym jednak, ale bolesnym środkiem jest wyrwanie jej z korzeniem, albo też obcięcie nożyczkami lub brzytwą. Zranione miejsce smaruje się creolinem, przez co ustaje płynienie krwi, i brodawki rzadko kiedy zjawiają się powtórnie.

Wien, Land. Zeitg.

Piśmiennictwo gospodarcze, ludowe.

Przy upowszechniającej się wśród ludu naszego nauce czytania i przy koniecznej potrzebie postępu w gospodarce jego, czuć się daje coraz więcej potrzeba pism popularnych, traktujących w sposób jasny i wyczerpujący wszelkie gałęzie rolnictwa i hodowli, ogrodnictwo, pszczelnictwo itp. Zadania tego podjęły się — oprócz innych pisemek, bardzo skutecznie i odpowiednio:

1) 10-cio centowa „Czytelnia rolnicza“ wychodząca w Cieszynie pod redakcyą pana Jana Biedronia, sekretarza Towarzystwa rol. dla księstwa Cieszyńskiego. Wychodzi miesięcznie zeszytami, z których każdy traktuje umiejętnie osobny przedmiot gospodarski w sposób jasny i zrozumiały. Mamy przed sobą kilka tych broszurek 10-cio centowych, a mianowicie: Jak gospodarowałem w roku nieurodzaju. Wobec braku ściółki. Uprawa koniczyny czerwonej itp.

2) Oprócz tego wydał p. Biedroń bardzo dobry kalendarz ludowy pod tytułem: „Gospodarz“, którego treść obfita i pouczająca poleconą być może nietylko kółkom rolniczym i włościanom, ale nawet szerszej publiczności.

3) Z dniem 1 marca b. r. poczęło wychodzić we Lwowie pisemko dwutygodniowe pod tytułem: „Gospodarz wiejski“, którego prenumerata roczna wynosi 60 centów, a treść odnosi li tylko do spraw gospodarczych. Powinszować możemy p. Władysławowi Szybińskiemu, jako wydawcy i redaktorowi wszystkich prawie artykułów, które umieszczone są w tem pisemku, jako traktowanych gruntownie, przystępnie i z odpowiednim doborem. Pisemko to należałoby rozpowszechnić usilnie między ludem wiejskim. Zamówienia posyłać należy do Drukarni ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.

Ulepszone narzędzia rolnicze.

1. Plewnik Laass'a, urządzony do plewienia tak buraków jak i zboża zasianego rzędami, otrzymał pierwszą nagrodę przy próbach, które się odbyły w roku ubiegłym w Magdeburgu. Zajmuje on szerokość dwóch metrów, a odległość noży może być zastosowaną do każdej szerokości rzędów. Kierowanie nim jest łatwe i wygodne. Drugą nagrodę otrzymał plewnik systemu Woolnough'a, ulepszony i wyrabiany przez Fr. Dehne'a w Halberstadt. Ten ostatni jest nieco tańszy. Czytaliśmy świeżo list dra Juliusza Kühn'a z Halle, pisany w odpowiedzi do jednego z naszych gospodarzy, w którym poleca przedewszystkiem plewnik Laass'a, chociaż i plewnikowi Dehne'a nie odmawia zalet. Plewnik systemu Laass'a wyrabia obecnie fabryka F. Cerwinka & Comp. w Bubnej koło Pragi: cena jego, z nożami do plewienia buraków, wynosi 220 złr, z nożami do plewienia zboża 230 złr.

2. Walec Cambridge odróżnia się od walca pierścieniowego tem, że pomiędzy każdemi dwoma pierścieniami gładkiemi umieszczona jest płyta zębata, która powoduje lepsze spulchnienie powierzchni roli, co wskutek stwardnienia jej w ciągu zimy jest nieraz bardzo pożądanem. Następnie, odrębne obracanie się wszystkich pierścieni i płyt, czyli kół zębatych na osi walca sprawia, że oczyszczają się one same z przylegającej do nich ziemi i nie zasmarowują się, gdy jest nieco wilgotniejszą. W danym razie walec ten służy także do kruszenia brył lub skorupy na roli. Można go używać tak przed, jak i po wykonaniu zasiewu, a zastosowany do pszenicy zimowej na wiosnę, wykonywa jednocześnie czynność walca i brony. Nadaje się też doskonale przy uprawie buraków.

cia, wstępu, ogólnego i każdodziennego programu wystawy powszechnej, oraz 40 innych wystaw chwilowych, doniesienia o wynikach dojenia i prób zaprzęgów i rozmaitych innych tego rodzaju, o wyścigach konnych, o międzynarodowym rolniczo-leśnym kongresie, rozmaitych wycieczkach itd., również opisy większych i mniejszych grup, częściowych i zbiorowych wystaw, wiadomości rozmaitych zarządzeń kongresu i komitetu wycieczek, liczne drobne doniesienia zajmujących wypadków, ilość zwiedzających wystawę, zawierać będzie przytem urozmaicony feljeton, przewodnika po Wiedniu wskazującego obcym gdzie mają szukać jakich przyjemności i daty wszelkiego rodzaju, mogące się przydać tak człowiekowi fachowemu jak i każdemu innemu.

Cena prenumeraty: od 14 maja do 15 października lub 1 listopada 1890 r., wynosić będzie w Austro-Węgrzech **5 złr.**, w Państwie Niemieckiem **5 złr. 50 ct.**, w innych państwach **6 złr.** Pojedyncze numera będą do nabycia w pawilonie własnym Administracyi, również u sprzedających bilety na placu wystawy i u sprzedających „Dzienniki“ po cenie **20 ct.** Plany służące za okładkę kosztują **1 złr.** Ogłoszenia od szpalty i milimetra **5 ct.**

Administracya „Gazety Wystawy rolniczo-leśnej“ **Wiedeń**, I. Dominikanerbastai 5. (2-2)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 20/5			Tarnów z dnia 16/5			Rzeszów z dnia 21/5			Lwów z dnia 21/5			Wiedeń z dnia 16/5		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·25	8·70	—·—	—·—	·--	8·40	7·—	7 80	—·—	—·—	—·—	—·—	8·20	9·15	—·—
Żyto	7·—	7·40	—·—	—·—	—·—	7·20	6·25	6.75	—·—	—·—	7·—	—·—	7·90	8·35	—·—
Jęczmień	6·70	7·40	—·—	—·—	—·—	7·15	5·60	6·—	—·—	6·—	7·—	—·—	7·50	8·—	—·—
Owies	8·34	8·70	—·—	—·—	—·—	7·75	7·50	7·70	—·—	7·15	7·60	—·—	8·—	8·20	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·50	6 55	9·—	—·—	7·—	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	—·—	6·50	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	6·50	7·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	6·50	—·—	—·—	—·—	5·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·20	5·30	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	nowy	13·50	11·25	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel gal. za 50 kg	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	40·—	55·—	—·—	30 —	50·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	3·—	3·30	—·—	—·—	—·—	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z koniczyny	3·80	4·—	—·—	—·—	—·—	3·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	2·80	3·—	—·—	—·—	—·—	2.40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
				za 100 kg.									za 100 kg.		
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	—·—	za 1 ct.m.	1·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	70 —	72·—	—·—	—·—	za 1 litr.	—·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·—	10·25	—·—	9·50	10·10	—·—	—·—	—·—	—·—
Masło	·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.